

Niszczaje zabytkowy pałac w Turawie. Obiekt jest zabezpieczony, ale... wejść do środka można

W internecie pojawiły się zdjęcia wnętrza dawnego domu dziecka w Turawie. Zdjęcia zamieścił fotograf, który pasjonuje się opuszczonymi miejscami. Chodzi o barokowy pałac, który kilka lat temu został sprzedany przez Starostwo Powiatowe w Opolu prywatnemu właścicielowi.

- Pałac jest zabezpieczony, w grudniu nasz pracownik sprawdzał te zabezpieczenia - przekonywał w rozmowie „W cztery oczy” Dominik Pikos, wójt Turawy.

- Będziemy kontaktować się z policją, aby osoby niepowołane do niego nie wchodziły. Sprawa pałacu jest bardzo ciężka. Nie jesteśmy właścicielami tego pałacu, ubolewam tylko, że na etapie sprzedaży przez starostwo, zostało to sprzedane podmiotowi z Warszawy, który tak naprawdę nie chciał inwestować w ten pałac. Czy sama gmina by to kupiła? Może partycypować w tym kierunku, aby jeszcze i starostwo i urząd marszałkowski zainteresować tym tematem. Jest też konserwator zabytków, trzeba o tym pamiętać, bo to generuje koszty - mówi Pikos.

Aktualnie pałac jest w rękach komornika.

- Odbyły się dwa przetargi, nie było chętnych i pałac niszczy. Pałac jest zabezpieczony, ja kilkakrotnie prosiłem konserwator, żeby zadbała i zabezpieczyła. Pałac jest zamknięty. Ukazały się filmy na YouTube, w internecie i są to typowe włamania. Osoby wchodzi do pałacu przez piwnicę i po kolei pokazują pomieszczenia, filmują je i mówią jeszcze w jaki sposób można dostać się do pałacu - mówił w „Poglądach i Osądach” Jerzy Farys, zastępca przewodniczącego rady gminy Turawa, który koszt remontu oszacował na 20-30 mln złotych.

Aktualnie cena pałacu - jak mówi nasz gość - jest obliczona na 1,5 mln złotych. Z kolei zaległości właściciela - prywatnej firmy, wobec gminy z tytułu podatku od nieruchomości wynoszą około 200 tys. złotych.

Wojewódzki konserwator zabytków przeprowadził w 2016 roku remont zastępczy i zabezpieczył obiekt.

- Obiekt został zabezpieczony. Jeśli chodzi o wejścia, to my po przeprowadzeniu tego remontu zastępczego - bo też dostaliśmy się do niego w asyście policji, zostały zdjęte i wyważone zamki - założyliśmy nowe kłódki. Ale jak wiemy, żadne zabezpieczenie przed ludźmi, którzy szukają wrażeń i penetrują zabytki, nie jest skuteczne - mówi Elżbieta Molak, wojewódzki konserwator zabytków.

- To co możemy zrobić to jeszcze raz nakładać kary administracyjne za niewłaściwe utrzymanie

obiekty zabytkowe - dodaje.

- Możemy kierować sprawę do prokuratury i w takim kierunku też pójdę i to być może przyczyni się do tego, że właściciel może podjąć działania, żeby się wziąć za ten obiekt, albo spowoduje zmianę właściciela. Skoro nie jest w stanie podjąć tych obciążeń w związku z remontem, to może go po prostu sprzeda - mówi Molak.

- Można też podjąć działania wspólnie z Powiatowym Nadzorem Budowlanym. Te działania w zakresie zabezpieczenia dostępu do obiektu i zlikwidowania zagrożenia dla ludzi i mienia będą podejmowane - dodaje Molak.